

ABSTRACT. Krajewska Anna, *Teoria splełana* [Entangled theory]. „Przestrzenie Teorii” 34. Poznań 2020, Adam Mickiewicz University Press, pp. 7–15. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2020.34.0.

Referring to her earlier articles, Anna Krajewska develops her own concept of “entangled theory”. Adopting the principles of operation of elementary particles in quantum physics, referred to as the “entanglement state”, she proposes to see literary studies through anti-binary, performative concepts, which include, above all, anamorphosis. She ties theory in with the process of experiencing art. She proposes to “entangle” seeing in art (the viewer in front of the painting) with the role of seeing in theory (the viewer as practising dramaturgy). In this approach, the theory appears as the theory of entanglement. In this concept, disciplines become dramaturgies.

KEYWORDS: “entangled theory”, anamorphosis, dramaturgy, “suspensions of perception”, aesthetic, literary studies

Uważny czytelnik „Przestrzeni Teorii” odnotuje na pewno, że – nie tylko w tytułach moich tekstów – od wielu lat pojawia się coraz częściej pojęcie „splełania”<sup>1</sup> („splełanie literackie”, „sztuki splełane”, „splełane światy literatury i filmu”, „splełany świat, czyli teorii sekret trzeci”, a w końcu „teoria splełana”). Dodać by jeszcze można „język w stanie splełania”. Nie jest to ani przypadek, ani zwykłe powtórzenie, ale czynność w pełni zamierzona. Interesuje mnie bowiem literaturoznawstwo, które odzwierciedlałoby stan współczesnego „splełanego świata”. Określenie „stan splełania” odnosi się bowiem z jednej strony do terminów z fizyki kwantowej (cząstki elementarne nawet bardzo oddalone od siebie przekazują sobie swoje cechy), z drugiej pochodzi ze sfery medycyny, określając szaleństwo (jako brak korelacji między rzeczywistością a fikcją). Przyjęcie tej formuły prowokuje tym samym do przyjrzenia się różnym procesom przekształceń dokonujących się w polu obserwacji zjawisk życia i sztuki oraz podejmowania prób rozumienia sposobów działania w sferze pojęć, które mogą być dla nas zarówno więzieniem, jak i propozycjami nowych otwarć. Jednym z takich pojęć określających współczesny świat jest, w moim odczuciu, właśnie „splełanie”. Sprawia ono, że dyscypliny z zamkniętych w swoich instrumentariach badawczych stają się, otwartymi na niekonwencjonalne działania, dramaturgiami. Nie przekraczają granic, nie sytuują się „pomiędzy”, nie wchodzą na *passe par-*

<sup>1</sup> Por. A. Krajewska, *Splełanie literackie*, „Przestrzenie Teorii” 2012, nr 17.

*tout*, nie mają charakteru parergonu, nie są ani trans-, ani inter-<sup>2</sup>, ani nie rozgrywają się w samej granicy, w „nacięciu”, „faldzie”, „ranie”, „szczelinie”, ani już nawet nie stanowią hybryd, ale przekazując sobie cechy, splątując i rozplątując się, ujawniają wciąż nowe wymiary świata, sztuki, nauki. Przyjęcie myślenia o „innej teorii”<sup>3</sup> wynika dla mnie z refleksji nad zmianą sposobu naszego widzenia humanistyki, a zwłaszcza literaturoznawstwa, w XXI wieku, „wieku splątanym”.

Humanistyka, poszukując nowego języka, porzuca myślenie binarne, tak dobrze ugruntowane przez wieki w zachodniej kulturze schematy i dążenia odwołujące się do porządku, ładu, zasad systematyzujących. W naszym podejściu do świata coś pękło, coś się zmieniło. Rozpadły się już dawno wielkie narracje literackie (ich miejsce zajęły różne „małe narracje”, jak Mirona Białoszewskiego „zlepy, szumy, ciągi”, Tadeusza Kantora *cricotage*, Tadeusza Różewicza „kartoteki rozrzucone”) i stale powstają nowe – nazwijmy je umownie – „mikro-wysłowienia”, które współtworzą przestrzeń dramaturgii sztuki. Życie społeczne wytwarza nowe formuły: czaty, posty, blogi, podcasty, napisy na paskach w programach telewizyjnych, spektakle w oknach i kartonowe hasła podczas protestów ulicznych... rozwija i proponuje gry internetowe, powieści graficzne, hiperteksty, mangi, anime, różnego rodzaju przebrania, maski, cosplaye... Estetyka rodzi się w polityce, na demonstracji, na Instagramie, Facebooku czy WhatsAppie. Dialogi „twarzą w twarz” zastępują rozmowy „ekran w ekran”. Powstają też wydania dzieł wraz z programami animacji, czyli utwory poruszone, „książki splątane”<sup>4</sup>. A zatem zmieniający się na naszych oczach świat domaga się od dawna zmiany pojęć na antybinarne. Nie daje się już przeciwstawić estetyki polityce (widzimy raczej polityczność estetyki). Gdy zanikają opozycje, zmienia się sposób ujmowania zjawisk. W miejsce pojęć zakładających opozycję wchodzi pojęcia ujawniające performatywność. Dyscypliny stają się dramaturgiami. Dominuje myślenie w kategoriach anamorfozy, synestezji, splątania. Miejsca podziałów i ograniczeń wypełniają obrazy zmienności i działań.

Procesy te doczekały się bogatej literatury, ale znów bardziej niż wywody teoretyczne, pozostają w pamięci – krótkie, obrazowe określenia: „wędrówka pojęć”, „pojęcie jako teoria” (Mieke Bal), „pojęcia operacyjne” (Wolfgang

<sup>2</sup> A. Dziadek, *Literatura, literaturoznawstwo – czemu służą te sztuki?*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1–2.

<sup>3</sup> A. Krajewska, *Inna teoria*, „Przestrzenie Teorii” 2018, nr 29.

<sup>4</sup> Por. wydanie: S.I. Witkiewicz, *Gyubal Wahazar, czyli na przełęczach bezsensu. Nieeuclidowski dramat w czterech aktach/Vahazar or on the Uplands of Absurdity. Non-Euclidean Drama in Four Acts*, przekł. C. Winiewska, adaptacja P. Fetherson, pod red. E. Sataleckiej we współpracy z M. Sady i M. Średniawą, projekt zespołu studentów PJATK, Warszawa 2017. A także por. użycie określenia książka „splątana” w opisie planowanej na 24 kwietnia 2020 roku konferencji „Książka bez granic”, Toruń, UMK.

Welsch, Doris Bachmann-Medick), „błądzące słowa” (Jerzy Franczak o koncepcji Jacques’a Rancière’a), „pojęcia płynne” (Gilles Deleuze), „walczące słowa” (Judith Butler), „przechwytywanie” (Guy Debord, Gill J. Wolman, Jacques Derrida), „iterowalność” (Jacques Derrida), „konstelacje” (Walter Benjamin, Theodor W. Adorno), „zawieszanie percepcji” (Jonathan Crary), „stapianie pojęć”, „amalgamat” (Gilles Fauconnier, Mark Turner), „splątanie” (Roland Barthes, Félix Guattarie, Gilles Deleuze, Bruno Latour, Tim Ingold), „plastyczność” (Catherine Malabou). I dodałabym do tego ciągu pojęć – „splątanie” (Karen Barad). Wymienione, wybrane jako reprezentatywne, nazwiska stały się już powszechnie rozpoznawalnymi sygnatariuszami odnotowanych pojęć. Na polskim gruncie kognitywistyczną teorię amalgamatu rozwija m.in. Agnieszka Libura<sup>5</sup>, o splątanych obiektach, czyli o przechwyceniach artystyczno-literackich pisze Anna Kałuża<sup>6</sup>, natomiast o przechwyceniach jako postkolonialnej strategii pisania – Izabela Bryja<sup>7</sup>. Metaforyczne użycie kategorii „stanów splątanych” proponuje Dominika Oramus<sup>8</sup>. Pojęcie „splątania” zaczyna „pracować”, określa zjawiska społeczne i literackie, dotyczy sztuki, ale też różnych procedur naukowych. Dramaturgia pojęć staje się ciekawym obszarem prowokującym do szerszych refleksji.

Świat przyspiesza, zwielokrotnia się, rozgałęzia, przenika w głąb, pulsuje zmiennymi rytmemi, równocześnie jawiąc się nam coraz to inaczej. Anamorfoza, która nawiązując do sztuki dawnej, określiła naszą niepewność teoriopoznawczą, stała się metodą niebinarnego rozumienia świata.

Wyrwać się z myślenia opozycjami jest niezwykle trudno, zwłaszcza przy założeniu, że tradycyjnie chcemy określić pojęcie według jego przeciwieństwa. Jeśli więc ustalimy, że pragniemy zatrzeć różnicę między pięknem a brzydotą, i tak już od początku uwikłamy się w określanie różnic. Żeby pokazać świat niebinarny, musimy zmienić powszechne wyobrażenia o naturze naszego poznania i spróbować „zobaczyć” świat inaczej, z boku, z ukosa, w odbiciu, w zmańczeniu, spojrzeć w głąb, ująć z innej perspektywy, dokonać zawieszenia percepcji. Jednak nawet w odbiorze anamorficznym nie sposób widzieć równocześnie jednej i drugiej rzeczy. Czy zatem w ogóle możliwy jest antybinaryzm? Anamorfoza (jako myślowa figura splątania), w odróżnieniu od przechwytywania (jako figury zmiany kontekstu) a nawet konstelacji (jako figury relacyjności, uporządkowania) pokazuje jednak ciekawą właściwość nie tyle (i nie tylko) naszego umysłu, ale świata fizyki

<sup>5</sup> A. Libura, *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, Kraków 2007.

<sup>6</sup> A. Kałuża, *Splątane obiekty. Przechwycenia artystyczno-literackie w niewspółmiernym świecie*, Kraków 2019.

<sup>7</sup> I. Bryja, *Obcy Albert Camus? Przechwycenie jako postkolonialna strategia pisania na przykładzie „Sprawy Meursaulta” Kamela Daouda*, „Praktyka Teoretyczna” 2019, nr 4 (34).

<sup>8</sup> D. Oramus, *Stany splątane. Fizyka a literatura współczesna*, Kraków 2020.

cząstek elementarnych. Spróbujmy nie odwoływać się do najczęściej spotykanych wyjaśnień prowadzących do neuroestetyki, ale zwróćmy się tym razem do pojęć z fizyki kwantowej.

W moim odczuciu można by porównać działanie anamorfozy do zasady nieoznaczoności Wernera Heisenberga, która mówi, że w świecie mikrocząstek nie możemy określić równocześnie wartości dwóch parametrów dla ruchu cząstki elementarnej (jak np. określimy miejsce, w którym się znajdzie, to nie określimy czasu, w którym je osiągnie – i odwrotnie, jak określimy czas, to nie wyznaczymy miejsca, w którym się pojawi). Zatem jak zobaczymy w obrazie Pietera Bruegla *Pejzaż z upadkiem Ikara* białe smugi farby jako białe skrzydła, to nie zobaczymy białej piany morskiej (mimo że już raz, przed momentem, tak ją właśnie uchwyciliśmy). Stale dostępny jest nam tylko jeden parametr (baletnica kręci się w prawo albo w lewo, by za chwilę kręcić się znów w prawo, prawda?). Więc, w którą stronę tak naprawdę obraca się baletnica? Nie możemy tego ustalić, bo zawsze określamy tylko jedną wartość parametru (tj. kierunek ruchu). Anamorfozę można by nazwać figurą nieoznaczoności. Ulegamy szaleństwu szybkich „przełączeń” rejestracji doznań, anamorfoza zaczyna odgrywać rolę rodzaju interfejsu. Obiekty, rzeczy, zjawiska, materie udzielają sobie swoich tożsamości. Rodzi się aporia jedności w wielości. Można być równocześnie razem i osobno. W palimpseście, widzimy równocześnie dwa teksty – także ten przebijający – choć musimy odczytywać je po kolei. Kot z eksperymentu myślowego Schrödingera jest równocześnie żywy i martwy (dopóki nie otworzymy pudełka). Anamorfoza nie jest przechwytywaniem (w przechwytywaniu mamy sprawczość oraz zmianę kontekstu, przekraczanie granicy i subwersję), ale splątaniem (nie znamy siły sprawczej – co powoduje, że cząstki się splątują, przekazywanie sobie cech na odległość nie prowadzi do zmiany kontekstu i przemieszczeń w czasie i przestrzeni, nie wiąże się z przekształcaniem, ale raczej z udzielaniem tożsamości. Jak uchwycimy stan jednej cząstki, okazuje się, że druga z nią splątana przyjmuje na moment te same parametry). Nie wiemy dlaczego tak się dzieje. Świat stał się nieprzewidywalny, niepewny, splątany.

Gdzie jest w tym świecie miejsce na teorię? Wydaje się, że powrót dziś, w 2021 roku, do problemów sprzed przeszło pół wieku, znanych i bardzo dobrze opisanych, jest już zupełnie niepotrzebny. Anna Burzyńska w książce z 2006 roku z zamiennie zatytułowanej *Anty-teoria literatury* pisała: „Jeśli bowiem wypada pogodzić się z faktem, że nie da się całkowicie wymknąć teorii, to może dałoby się oprzeć projekt teorii na innych zasadach, poczynając od zmiany całej koncepcji wiedzy i modelu racjonalizacji, które stworzyły jej ogólne zaplecze pojęciowe”<sup>9</sup>. A wcześniej cytowała znamienne

---

<sup>9</sup> A. Burzyńska, *Anty-teoria literatury*, Kraków 2006, s. 34.

zdania Martina Heideggera z *Bycia i czasu*: „Właściwy «ruch» nauk ma miejsce w toku mniej lub bardziej radykalnej i dla siebie samej nieprzejrzystej rewizji podstawowych pojęć i poziom jakiejś nauki określa się przez to, jak dalece dopuszcza ona kryzys swych pojęć podstawowych [...]. Wszędzie pośród rozmaitych dyscyplin ożywiły się dziś tendencje do opierania badań na nowych fundamentach”<sup>10</sup>.

Jak nastąpiło przededefiniowanie samego pojęcia teorii, tak samo podjęto próby przededefiniowania rozmaitych dyscyplin, np. historii, komparatystyki, antropologii, estetyki. Stało się tak, ponieważ podkopane zostały podstawy ich uprawiania i sposoby rozprawiania o nich. Upadł mit wiedzy pewnej na korzyść niepewności teoriopoznawczej, przegrały z poczuciem braku centrum czy nieistnienia punktu podparcia – wszelkie logocentryczne nastawienia. Gdybyśmy chcieli zobaczyć „inną teorię” (czy może inaczej zobaczyć teorię), musielibyśmy najpierw wyeliminować stabilność na rzecz zmienności i ruchu, uniwersalność na rzecz peryferyjności i lokalności, a zamiast o graniczności mówić o stanie splątania, o udzielaniu sobie cech na moment, na chwilę, poświęcić binaryzm na rzecz zatarcia myślenia opozycjami itd. Można by przepisać raz jeszcze przypowieść filozoficzną Sokratesa o Talesie<sup>11</sup>, który patrząc w gwiazdy, wpadł do studni, i pozwolić Talesowi zobaczyć odbicie konstelacji gwiazd na niebie w zatrzymanej w bezruchu powierzchni wody w studni, pozwolić zobaczyć odbicie, które zniknie po chwili w zmarszczonej tafli wody poruszonej przez nagły wiatr lub zmaconej przez rześisty deszcz... Można by też raz jeszcze przepisać opowieść o Narcyzie, który pragnie poznania i nie może osiągnąć bezpośredniego kontaktu ze swoim obliczem i zobaczyć w obrazie Salvadora Dalego *Metamorfoza Narcyza* rozczłonkowane ciało mitycznego bohatera (będące równocześnie elementami krajobrazu) jako anamorficzne doświadczenie bytu, ciała, materii, tworzenia. Problem teorii może wrócić już tylko jako problem aporii.

Wiek XXI systematycznie draży tkankę ubiegłego stulecia, rozmontowując powoli myślenie wieku XX związane z binarnością. Chciałoby się wręcz powiedzieć, że chociaż można by próbować wyprowadzać z przeszłości teraźniejszość, myślę, że jest odwrotnie, to nasze myślenie, to repertuar współczesności rzutuje na archiwum, przekształca je i pokazuje podobieństwa widziane właśnie poprzez wytworzenie stanu splątania. Jeszcze w XX wieku zaczęliśmy od dekonstruowania scenariuszy przeszłości, takich jak ogłaszanie różnorodnych końców: koniec historii (żeby podać najjaskrawszy przykład: Francis Fukuyama „koniec historii”), upadek wielkiej teorii

<sup>10</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Warszawa 1994, s. 14 (cyt. za A. Burzyńska, dz. cyt., s. 19).

<sup>11</sup> Por. R. Gasché, *Theatrum Theoreticum*, przeł. K. Hoffmann, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 13, s. 279.

(np. Terry'ego Eagletona „koniec teorii”, Stevena Knappa i Waltera Benna Michaela „przeciw teorii”), zmierzch tradycyjnej estetyki (Odo Marquard, Wolfgang Welsch i inni), koniec sztuki (np. Arthur Coleman Danto) przez konstruowanie różnych powtórzeń, iterowania, wielości, współlistnień, równoczesności, nierozstrzygalności (żeby wymienić choćby Derridiańską „podwójną scenę”), przez eksponowanie ruchów przekraczania granic, transgresji i subwersji, wkraczaliśmy na teren pasaży (Walter Benjamin), śledziliśmy wędrówki pojęć (por. Mieke Bal i inni), ale też dostrzegaliśmy nieobecność, brak, pustkę (por. Marc Augé „nie-miejsca”). Z jednej strony interesowały nas stopy, amalgamaty (por. także Agnieszka Libura, Jerzy Limon, Agnieszka Żukowska<sup>12</sup>), z drugiej ekspozycje ujęć sieciowych i proces utrwalania, różnie rozumianych, tzw. „tkackich metafor” (do pojęć splotów i wiązań powraca m.in. Przemysław Czapliński<sup>13</sup> – w kontekście tzw. nowej humanistyki, nawiązując do studium Terry'ego Eagletona *Koniec teorii*<sup>14</sup>, w którym autor pokazuje drogę „od upadku teorii do tworzenia powiązań” oraz do prac Brunona Latour'a, zwłaszcza teorii ANT<sup>15</sup>). I chociaż z pozoru wydawać by się mogło, że w istocie można by jeszcze dodać do tego ciągu splotań: „splątanie”, w istocie jednak tak nie jest. Pojęcie splątania, utworzone przez analogię do splątania kwantowego, nie odwołuje się wbrew pozorom do metafor tkackich i pojęcia tkaniny, ani do definicji sieci, ale do procesów ustanawiania podobieństwa, przekazywania sobie, nawet na dużą odległość (czasową i przestrzenną) cech, udzielania właściwości, przez obiekty, podmioty, zjawiska będące cząstkami w stanie splątania. Fizyka kwantowa opisała pewną zasadę funkcjonowania cząstek elementarnych i właśnie tę zasadę można, jak sądzę, znakomicie przenieść do współczesnego opisu świata sztuki, zwłaszcza literatury.

Czym zatem jest „teoria splątana”? „Teorią po końcu teorii”, „teorią niemożliwej teorii”, „inną teorią”... Splątanie określa nowy sposób patrzenia na tworzenie się – dotąd rozumianych statycznie, stabilnych pojęć historii, sztuki, estetyki, literatury, teorii. Jeśli myślimy o nich w tradycyjny sposób – otrzymamy monolity (wielką teorię, spójną historię, określoną estetykę). Jeśli pomyślimy performatywnie, utworzymy scenę, wejdziemy w ich dramaturgię, włączymy efekty splątania – to teoria okaże się nie tyl-

---

<sup>12</sup> *Amalgamaty sztuki – intermedialne uwikłania teatru*, red. J. Limon, A. Żukowska, Gdańsk 2011.

<sup>13</sup> P. Czapliński, *Sploty*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1. Przedruk: *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*, red. P. Czapliński, R. Nycz oraz D. Antonik, J. Bednarek, A. Dauksza i J. Misun, Warszawa 2017.

<sup>14</sup> T. Eagleton, *Koniec teorii*, przeł. B. Kuśniarz, Warszawa 2012.

<sup>15</sup> B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.

ko antyteorią, estetyka inestetyką (anestetyką), historia historią możliwą. Mechanizmy splątania wynoszą estetykę poza estetykę, teorię poza teorię, historię poza historię... Oznacza to, że pojęcia wcale nie znikają, nie mamy końca teorii, historii, estetyki, ale stają się operacyjne, pracują, działają, poruszają. Teoria wraca do swych rodowodów nawiązujących do widzenia i teatru. Historia musi zmierzyć się z wielością sposobów opowiedzenia zdarzeń, estetyka porzucić Kantowską „neutralność” wobec rzeczywistości. Słowem teoria staje się dramatografią (myślenie teoretyczne zakłada istnienie widza i ustanawia scenę). Jak przez długi czas nie dostrzegano istnienia widza przed obrazem, tak można powiedzieć zapomniano o roli widza w teorii. Od widzenia nie ma ucieczki, istnieć to być postrzeganym (słynne *esse est percipi* Berkeleya). Uprawiane dyscypliny odsłaniają dziś swoje dramaturgie rozgrywane przed i z widzami. Nie chodzi więc nawet o to, by jedynie obserwować swoje czytanie/widzenie/doznawanie, lecz by przyglądać się efektom pracy „stanów splątania” określających różne podejścia do samego procesu czytania/widzenia/doznawania. Nie będę zatem mówić o przeszczerpieniu z fizyki literackiej metafory, ale o pokazaniu, że kwantowy świat wytworzył prawa pozwalające na inne (bardzo podobne, wręcz współgrające z myśleniem performatywnym) działania w humanistyce pozwalające zrozumieć świat w działaniu, uchwycić zmienność, przybliżyć zjawiska emergentne, określić równoczesność, różnorodność, płynność, niestabilność, niekonsekwencję jako zmienne cechy splątanego świata.

Humanistyka operująca pojęciem „stanów splątanych” stworzyłaby podstawy nowego literaturoznawstwa. Literaturoznawstwo wieku XXI jest dyscypliną otwartą. Oznacza to, że przygarnia różne teorie, czyli różne sposoby myślenia, chcąc pokazać, co z takich splątań wynika. Literaturoznawstwo posługuje się „teorią na próbę”. Zadaje sobie pytania: a może jest „tak”, a może jest „inaczej”, a może jest „tak i tak”? Wypróbujmy, zobaczymy, doświadczmy... Pozwólmy pokazać różne przestrzenie teorii, uchwycić aporię, ulec anamorfozie, zakosztować synestezji.

Współczesna humanistyka otwarta na zjawisko procesów splątania może pokazać bardzo ciekawą twarz.

Zebrane w niniejszym numerze artykuły prowokują. Wyrażane są w różnych poetykach, dotyczą odmiennych teorii, czasem wchodzą w niezamierzone przez Autorów polemiki, innym razem wręcz zaprzeczają sobie. Dialog, esej, próba, szkic, recenzja, rozprawa to jedynie niektóre z form prezentowanych wypowiedzi. Łączy je nurt dotyczący widzenia (jako patrzenia, widza, spojrzenia, gapienia się, niewidzenia, zatrzymania obrazu w pamięci, patrzenia na ciało, utraty wzroku...). Widzenie spaja teksty w zupełnie nieoczekiwany sposób, chciałoby się powiedzieć, że nasz proces

lektury buduje stany splątania. Teoria, jak teatr czy malarstwo, domaga się widza. Widzieć sztukę i kulturę w czasach wojny i pandemii, stawać przed performatywnym portretem bohaterki z „czasów pogardy”, oddawać spojrzenie obrazom, słyszeć literaturę, widzieć mimo utraty wzroku... oto problemy teorii, która stale rozszerza swe pola. Czytelnik czasopisma zajmuje pozycję aktywnego widza, staje przed różnymi obrazami teorii, stara się bezskutecznie zobaczyć obraz jako statyczną jedność. Aby wyrobić sobie zdanie na temat przedmiotu lektury, czytelnik musi patrzeć tak, by móc próbować stale zmieniać style patrzenia, co chwilę operując inną optyką.

Lektura okazuje się podobna do pracy dramaturga. Można by powiedzieć, parafrazując nieco słynne zdania z filmu Davida Lyncha *Mullholand Drive*: „Silentio. Nie ma dyrygenta, nie ma orkiestry. Jest taśma”. Taśmy teorii montujemy sami. Dokonuje się proces, podobny do odbioru obrazu, określany jako „zawieszanie percepcji”. Teoria związana z patrzeniem jest równocześnie teorią konstruowaną na zasadach anamorfozy. „Stany splątane” przestają być tylko metaforą; stają się zasadą praktyk czytania (i oglądania) określającą zmienne pola percepcji. Jesteśmy jako czytelnicy podobni do koronczarki z obrazu Johanna Vermeera *Koronczarka*, która wykonując precyzyjne ruchy, łączy nici we wzory koronki, nici, które nagle postrzegamy jako barwną plamę, splątane (?), poplątane (?), już nie nici, lecz pokłady farby (?). Obraz wchodzi w głąb materii, ujawnia złudę pozornej jednoznaczności, buduje „aporię szczegółu”<sup>16</sup>, nagle zmienia wizję naszego świata... Teoria okazuje się teorią splątana.

Anna Krajewska

#### BIBLIOGRAFIA

- Amalgamaty sztuki – intermedialne uwikłania teatru*, red. J. Limon, A. Żukowska, Gdańsk 2011.
- Bachmann-Medick D., *Cultural Turns*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 2012.
- Bal M., *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2012.
- Barad K., *Meeting the Universe Halfway: Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Duke University Press 2007.
- Benjamin W., *Źródło dramatu żałobnego w Niemczech*, przekład A. Kopacki, posłowie A. Liszyc, Warszawa 2013.
- Bryja I., *Obcy Albert Camus? Przechwycenie jako postkolonialna strategia pisania na przykładzie „Sprawy Meursaulta” Kamela Daouda*, „Praktyka Teoretyczna” 2019, nr 4 (34).

<sup>16</sup> Por. G. Didi-Huberman, *Przed obrazem*, przeł. B. Brzezicka, Gdańsk 2011, s. 155–184.



- Burzyńska A., *Anty-teoria literatury*, Kraków 2006.
- Butler J., *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, tłum. A. Ostolski, Warszawa 2010.
- Crary J., *Zawieszenia percepcji: uwaga, spektakl i kultura nowoczesna*, tłum. I. Kurz, L. Zaremba, Warszawa 2011.
- Czapliński P., *Sploty*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1. Przedruk: *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*, red. P. Czapliński, R. Nycz oraz D. Antonik, J. Bednarek, A. Dauksza i J. Misun, Warszawa 2017.
- Debord G., Wolman J.G., *Przechwytywanie – instrukcja obsługi*, tłum. M. Adamczak, [w:] *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, red. E. Rewers, Kraków 2010.
- Didi-Huberman G., *Przed obrazem*, przeł. B. Brzezińska, na s. 7–20 wykorzystano tłum. A. Leśniaka, Gdańsk 2011.
- Dziadek A., *Literatura, literaturoznawstwo – czemu służą te sztuki?*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1–2.
- Eagleton T., *Koniec teorii*, przeł. B. Kuśniarz, Warszawa 2012.
- Fauconnier G., Turner M., *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*, New York 2002.
- Franczak J., *Błądzące słowa. Jacques Rancière i filozofia literatury*, Warszawa 2017.
- Gasché R., *Theatrum Theoreticum*, przeł. K. Hoffmann, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 13.
- Heidegger M., *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Warszawa 1994.
- Ingold T., *Splatać otwarty świat. Architektura, antropologia, design*, wybór i oprac. E. Klekot, Kraków 2018.
- Kaluża A., *Splątane obiekty. Przechwycenia artystyczno-literackie w niewspółmiernym świecie*, Kraków 2019.
- Krajewska A., *Humanistyka performatywna*, „Przestrzenie Teorii” 2018, nr 29.
- Krajewska A., *Inna teoria*, „Przestrzenie Teorii” 2018, nr 29.
- Krajewska A., *Splątanie literackie*, „Przestrzenie Teorii” 2012, nr 17.
- Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Kraków 2010.
- Libura A., *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, Kraków 2007.
- Malabou C., *Plastyczność u zmierzchu pisma. Dialektyka, destrukcja, dekonstrukcja*, przekład P. Skalski, Warszawa 2018.
- Oramus D., *Stany splątane. Fizyka a literatura współczesna*, Kraków 2020.
- Witkiewicz S.I., *Gyubal Wahazar, czyli na przełęczach bezsensu. Nieukłidesowy dramat w czterech aktach/Vahazar or on the Uplands of Absurdity. Non-Euclidean Drama in Four Acts*, przekł. C. Winiewska, adaptacja P. Fetherson, pod red. E. Sataleckiej we współpracy z M. Sady i M. Średniawą, projekt zespołu studentów PJATK, Warszawa 2017.



# Rozprawy



